

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.



Z POMORZA NA DOLNY ŚLĄSK - POLICYJNYM BLACK HAWKIEM NA RATUNEK 40-LATKOWI

Data publikacji 22.10.2021

- Mamy 40-letniego pacjenta z ciężką niewydolnością serca oraz po zatorowości płucnej. Jest bardzo poważnie zagrożony udarem. Jediną jego szansą na dalsze życie jest pilny przeszczep serca. Czy możecie pomóc w transporcie organu? - z takim pytaniem zwrócił się do Policji koordynator ds. transplantacji serca Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu. Nie było czasu do stracenia. Szybka ocena sytuacji i jedyna możliwa odpowiedź: pomożemy. W środę późnym wieczorem policyjni lotnicy z Zarządu Lotnictwa Policji Głównego Sztabu Policji KGP na pokładzie Black Hawka przetransportowali serce dla pacjenta oczekującego na przeszczep we wrocławskim szpitalu. Transport tego cennego organu z województwa pomorskiego zajęł im niecałe 2 godziny, choć niesprzyjający wiatr czołowy dochodzący do 92 km/h nie ułatwił im zadania.

17:34

Policyjny śmigłowiec S-70i Black Hawk wystartował z warszawskiej bazy lotnictwa policyjnego na Bemowie. Kierunek: Lotnisko Gdynia-Kosakowo. Plan: przelot, tankowanie i oczekiwanie na sygnał ze szpitala w województwie pomorskim o gotowości do transportu serca do przeszczepu. Tym razem zadanie wykonywało dwóch pilotów: insp. pil. Robert Sitek i kom. pil. Adrian Stefanowski oraz crew chief sierż. szt. Dariusz Mądral i mechanik obsługi post. Wiktor Kruk. - Decyzja o realizacji transportu organu zapadła zaledwie kilka godzin wcześniej, a przed nami było: przygotowanie maszyny i dokumentacji niezbędnej do realizacji lotu, zaplanowanie trasy i sprawdzenie warunków atmosferycznych. To był już kolejny transport serca realizowany przez policyjnych lotników przy współpracy z Uniwersyteckim Szpitalem Klinicznym im. Jana Mikulicza-Radeckiego we Wrocławiu, więc wszystko zostało zrealizowane zgodnie z planem - mówi insp. pil. Robert Sitek, naczelnik Zarządu Lotnictwa Policji GSP KGP.

19:58

Po zatankowaniu paliwa policyjni lotnicy wystartowali z lądowiska przy szpitalu w województwie pomorskim, skąd zabrali trzyosobowy zespół: kardiochirurga, pielęgniarkę-instrumentariuszkę i pielęgniarza-instrumentariusza oraz serce dla pacjenta oczekującego we Wrocławiu na przeszczep. - Transport drogą lądową nie braliśmy w ogóle pod uwagę. Ponad 500-kilometrowy odcinek zajęłoby ponad 5 godzin, a jak zawsze w przypadku przeszczepu serca liczy się dosłownie każda minuta. Na pobranie organu, transport i przeszczep jest zaledwie 4 godziny - podkreśla Mateusz Rakowski, koordynator ds. transplantacji serca wrocławskiego szpitala. - Dla naszego pacjenta w stanie ciężkim pilna transplantacja była jedyną szansą na dalsze życie. Trafił do nas z ciężką niewydolnością serca oraz po zatorowości płucnej, w każdej chwili groził mu udar. Gdy otrzymaliśmy wiadomość, że w jednym ze szpitali na Pomorzu jest serce dla naszego 40-lątka, robiliśmy wszystko, by serce dotarło do nas na czas. Kolejny już raz niezawodni okazali się policyjni lotnicy, którzy śmigłowcem przetransportowali zespół medyczny oraz serce dla pacjenta oczekującego u nas na

przeszczep - dodaje koordynator.

21:55

Policyjny śmigłowiec z niezwykle cennym ładunkiem na pokładzie wylądował na lądowisku przy wrocławskim szpitalu. Pięć minut później serce do przeszczepu było już na bloku operacyjnym. - Lot trwał niecałe 2 godziny. I tak jak poprzednio, w przypadku transportu serca, wykonywany był na hasło GARDA, co oznacza pierwszeństwo w powietrzu. Zadanie wykonywaliśmy korzystając ze śmigłowca S-70i Black Hawk, zaopatrzonego w dodatkowy zbiornik paliwa, co pozwoliło nam niezależnie od pogody na trasie na kilkusetkilometrowy przelot bez dodatkowego tankowania - mówi kom. pil. Adrian Stefanowski. - A w tym przypadku warunki atmosferyczne podczas lotu do Wrocławia wymagały od nas bardzo dużej koncentracji. Mieliśmy do przelotu 400 km w linii prostej, a niesprzyjający wiatr czołowy dochodzący do 92 km/h nie ułatwiał nam zadania. Musieliśmy tak wszystko skalkulować, by bezpiecznie wykonać transport serca możliwie w jak najkrótszym czasie i zadanie to wykonaliśmy na czas. To już szósty lot, podczas którego policyjni lotnicy transportowali serce do przeszczepu dla pacjentów wrocławskiego szpitala. Jak zapewniają lekarze, „nasi poprzedni pacjenci” wracają do zdrowia. Mamy więc nadzieję, że i 40-latek, dla którego w środę transportowaliśmy serce do przeszczepu, będzie dalej cieszył się życiem - dodaje insp. pil. Robert Sitek.

Tekst: mł. insp. Anna Kędzierzawska

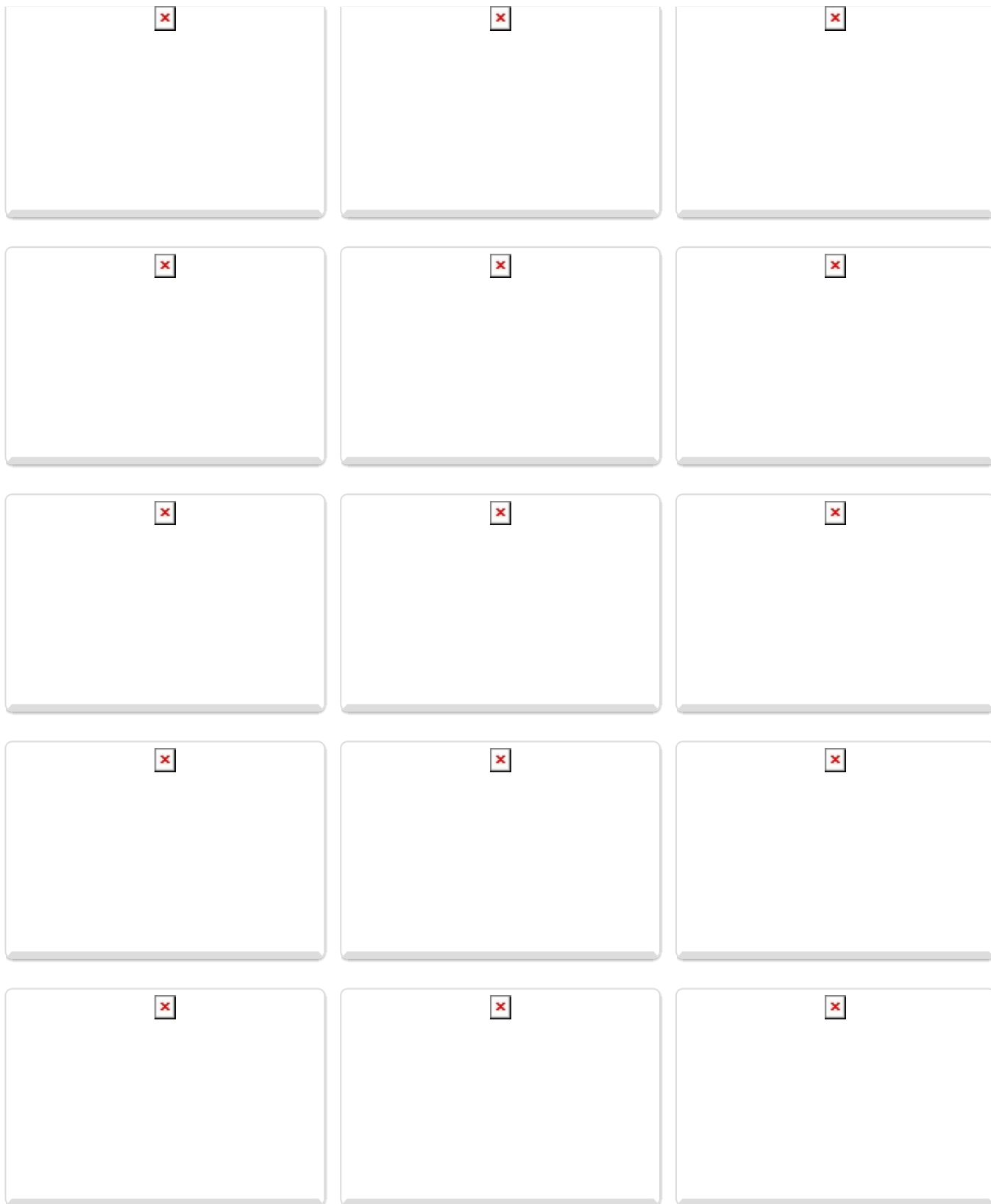
Foto / Film: Artur Orliński BKS KGP, asp. szt. Anetta Potrykus KWP w Gdańsku, asp. szt. Leszek Jankowski KWP w Gdańsku, mł. asp. Przemysław Ratajczyk z KWP we Wrocławiu

Montaż: Artur Orliński BKS KGP

Poprzednie akcje z sercem z udziałem policyjnych lotników:

- [Policyjny Black Hawk znów w akcji. Z sercem po serce](#)
- [Wyjątkowy dzień - wyjątkowy dar. Serce w policyjnym śmigłowcu](#)
- [Policyjny Black Hawk z sercem na pokładzie](#)
- ["Akcja Serce" - pomogli policyjni lotnicy](#)
- [Z sercem na pokładzie policyjnego Bella](#)
- [Lot z sercem](#)





Nagranie audio Audiodeskrypcja do filmu: Z Pomorza na Dolny Śląsk - policyjnym Black Hawkiem na ratunek 40-latkowi

Aby odtworzyć nagranie włącz obsługę JavaScript w swojej przeglądarce.

[Pobierz plik Audiodeskrypcja do filmu: Z Pomorza na Dolny Śląsk - policyjnym Black Hawkiem na ratunek 40-latkowi](#) (format mp3 - rozmiar 9.23 MB)